

List do Kazimierza Kelles-Krauza (Michał Luśnia) w Wiedniu z 22 stycznia 1902r. pisany na blankiecie Drukarnia i Księgarnia Polskiej Partii Socjalistycznej, adres: Józef Kaniowski, 67 Colworth Road, Leytonstone, N.E. Trzy duże strony ściśle zapisane (format 26 x 20,5 cm.).

Londyn, 22 stycznia 1902r.

Ob. M. Luśnia w Wiedniu.

Kochany Kaziu! Piszę do ciebie z powodu brószury "Rozmowa więźniów", za ciężkie bowiem grzechy moje poruczono mi wyrazić ostateczną konkluzję z rozmów i uwag o broszurze przez kilku "kiwaczy brodę" robionych. Uwagi facetów, wraz z ich polemiką pomiędzy sobą, załączam. Przydadzą ci się one zapewne przy przerabianiu broszury. Więc

1) Uważam za konieczne wyrzucenie z broszury mądrego i zacnego S.Deka, Bolesława (i jeszcze takie polskie imię mu daleś). Uważam to za konieczne dla następujących powodów. W twoim przedstawieniu otrzymuje się wrażenie równorzędnosci S.D. z naszą partią, co wcale obecnie nie jest zgodne z prawdą. Dla nadania typowi S.Deka żywotności cofnąłeś się do prawda do 1895 roku, gdy taka równorzędnosc istniała, lecz wątpię należyby takie cofanie się broszury i typy S.Deka i P.P.Sowca ożywić mogło. Że wspomnę tu chociażby o manifestacjach, o których w 95 roku mowy być nie mogło, a które właśnie są wytworem naszego rewolucyjnego ducha, ożywiającego P.P.Sową robotę. W obecnym zaś czasie wyprowadzenie S.Deka w broszurze programowej uważam za chybione, bo niepodobna jest wynaleźć u nich granicę pomiędzy uczciwością a warcholstwem, pomiędzy szczerością przekonań a obrażoną ambicją i wreszcie powiedzmy pomiędzy rozumnymi argumentami a idiotyczną demagogią też często wśród S.Deków w walce z nami używanej. Obecnie powiedzmy to sobie otwarcie (to zdanie przekreślone). Jest to logiczną konsekwencją ich pozycji zdystansowanych, a nie chcących pomimo najwyraźniejszych danych uznać siebie za zwyciężonych. I wątpię doprawdy byśmy potrzebowali oczyszczać ten warcholący typ S.Deka z jego wad i robić z niego karykaturę



5

in plus. A że najoczywściej in minus nie chcemy go karykaturyzować, więc lepiej granicy nie szukać, a wyrzucić go całkowicie jako S.Deka. Naturalnie, że nie oznacza to wcale by argumenty S.Dekowskie miałyby być w ten sposób pominięte milczeniem. Przeciwnie, ułatwia to znacznie pracę autora, gdy ma przed sobą argument, a nie człowieka, którego ocenić musi. X

Wobec tego podaje ci projekt następujący. Niech Bolesław będzie zwyczajnym, nie bardzo uświadomionym robotnikiem siedzącym w ciupie za str<sup>a</sup>jk jaki lub jeszcze lepiej manifestację, który trochę łykał jadu socjalistycznego, słyszał od któregoś z kolegów pracy parę argumentów S.Dekowych, a powiedziałbym w broszurze nie S.Dekowych a "niezgodnych z P.P.Sowym programem," i pragnie wyjaśnienia od starszego w ruchu i świadomego towarzysza Andrzeja. Trochę głupoty Bolesława i cwaniactwa jego albo Andrzeja ożywić też może ton broszury. A niech Andrzej będzie bezstronny i rozstrzygając wątpliwości Bolesława przytacza i "rozumne" argumenty S.Dekowskie. Sądzę, że najlepiej jest zupełnie o S.Dekach nie wspominać jako o S.Dekach, a przytaczać ich rozumniejsze argumenty jako możliwe zarzuty, lub zrobić je konsekwencją głupich wątpliwości Bolesława i warcholstwa kolegi Bol., którego zarzuty Bolesław może powtarzać swemu rozumniejszemu towarzyszowi niedoli. Taki typ rozmowy będzie też dla naszych agitatorów najodpowiedniejszy, bo będzie akurat tym, czym jest ich zwykła robota. Polemika z S.Dekami czy innymi warchołami to sprawa nie codzienna, natomiast agitacja i pogłębianie świadomości głupszych towarzyszy to ich bezpośrednie zadanie i tu uzbroić ich ~~trzeba~~ należy.

2) Wszyscy krytycy przyszli do przekonania, że broszura napisana jest zbyt ciężkim stylem. To koniecznie zmienić trzeba. Najgorzej popieram uwagi zrobione w tej kwestii przez tow. Millera <sup>jego</sup> (2) na pierwszej stronie uwag podane.

Przechodzę obecnie do szczegółów. Wypowiem się tylko co do tych uwag, co do których nie nastąpiła zgoda krytyków. Znaki oraz uwagi błękitnym ołówkiem robione są przez Edmunda (3) i + oznacza u niego zgodę na daną uwagę, - oznacza contra.

148



No więc zaczynam od uwag Millera, uwag najbardziej gruntownych i przedstawionych. Na str. 1) w uwadze 2 o streszczeniu rozdziałów sędzę, że ścisłe się ~~tu~~ tego trzymać nie należy, ale w pewnych trudniejszych do zrozumienia argumentacjach warto podkreślić wywody w jakikolwiek sposób, a o urzędzeniu "tła" nie zapomnij; na str. 2) popieram i polecam uwagę Millera co do str. 13, uwagi błękitnej nie podzielam; na str. 3) uwagę Millera co do str. 26 nie podzielam i sędzę że miałaś rację wykreślić zaś błękitnym ołów (ostatnie 11 słów <sup>od nie podzielam</sup> przekreślone) zgadzam się <sup>(4)</sup> contra Bolkowi. Na str. 3) co do uwagi o str. 27 zostawiłbym jak napisałaś, uwaga Millera nie słuszna, bo na wschodzie Rosji wszystkie prawie ~~knęga~~ koleje są prywatne, choć całe twoje rozumowanie wydaje mi się zbyt zawile i niepotrzebne, ale to mniejsza; ze str. 3) z uwaga do strony 28 zgoda z Millerem w zupełna, o tym warto szerzej napisać niż o rynkach przyszłych; na str. 4) uwaga do str. 37 ustęp o socjalizacji zostawić i przyjąć pod uwagę notki na odwrotnej stronie twojej str. 38; na str. 4) zupełnie się zgadzam z tobą i Bolkim, że stronę wykreśloną błękitnym ołówkiem na str. 48 zostawić można i nawet trzeba coś o tym w broszurze powiedzieć; na str. 4 i 5) zupełnie się zgadzam - i to jest nasze zdanie powszechne - że z uwaga Millera o całym rozdziale VII twojej broszury, w broszurze programowej od partii wydanej nie możemy pisać historii przyszłych wypadków.

Na str. 5 uwagę Millera, jak również jego uwagi na str. 6 koniecznie uwzględnić trzeba. Z pomiędzy uwag tegoż Millera na str. 7 i 8 wyłączam tylko jedną - o socjalistach zagranicznych zajmujących wrogle względem nas stanowisko, co primo ludzie nie bardzo o tym wiedzą, a niewielu to nas obchodzić może czy kto ~~z~~ z nich z nami się nie zgadza. Natomiast cały koniec uwag Millera o różnych mniej lub zabawnych zarzutech nam stawianych potrzebuje uwzględnienia, więc notek błękitnych nie bierz do serca i <sup>rozwin</sup> ~~nie~~ dowcip swój by ośmieszyć niektóre z nich, zarzuty te nieraz się spotykają właśnie wśród mało świadomych ludzi i odpowiedź na nie dać należy, tymbardziej, że stanowić to może przyjemne i wesołe intermezzo.



5

Co do uwag Osarza zupełnie się zgadzam z tymi z nich, które są oznaczone  
*Edmunda*  
plussem ~~Edmunda~~, a jego - ~~mas~~ i uwagi inne są zupełnie zgodne z moimi.

Absolutnie solidaryzuje się z uwagą Bolka od początku do końca (jest zresztą jeden wyjątek do sprawy nie należący) i proszę cię najgoręcej tak się w końcu rozpalić, jak się Bolek rozpałił, broszura musi mieć nie tylko rozsądek, niech pali i agituje. Zresztą przyjmij pod uwagę błękitny ołówek oprócz ostatniej, którą zakreśliłem.

Teraz słów parę o propozycji Bolka co do honorarium. Jestem przekonany, że będziesz miał z broszurą bardzo dużo roboty jeszcze i sędzę, że zupełnie słusznie <sup>ci</sup> ~~nie~~ się należy podwyżka o 50 o/o. Voilà to wszystko o broszurze. Oczekam na łaskawą odpowiedź. Serdeczne uściśnienia twój

Ziuk.

(Dopisane ołówkiem) Ukłony od żony. Kobięcie twojej nasze pozdrowienia załączamy. A co "Ekscelencji Ziuka" <sup>6</sup> to daj spokój jeszcze ci kiedy przykre słowo powiem. Ziuk.

1. Kelles-Krauz, Kazimierz - patrz przypis 3 do listu Nr.1 ("Niepodl." XI,7) - napisał broszurę p.t. "Rozmowy towarzyszy o socjalizmie, patriotyzmie, konstytucji i niepodległości" w formie dialogu między socjalistą Andrzejem i socjaldemokratą Bolesławem. Miała to być broszura ~~xxxxxxxxxxxxxxxx~~ <sup>m</sup> programowa dla celów propagandy na rzecz PPS. Treść broszury była rozpatrywana w Londynie przez kilku towarzyszy, przyczem ostateczne sformułowanie opinii i zastrzeżeń powierzono Piłsudskiemu, który wyraził to w liście z 22 stycznia 1902r. Kelles-Krauz przeprowadził poprawki dopiero jesienią 1903r., a broszura ukazała się w druku w Londynie w grudniu 1903r. nakładem PPS. (Szczegóły patrz Wiesław Bienkowski: Kazimierz Kelles-Krauz. Życie i dzieło. Wrocław, Ossolineum, 1969, str. 184-7).

2. Miller - Sachs Feliks (także Jan), patrz przypis 4 do listu Nr.14 ("Niepodległość" XI, 26.)



3. Edmund - Stanisław Wojciechowski, patrz przypis 17 do listu Nr. 1 ("Niepodl." XI,8).

4. Bolek - B.A. Jędrzejowski (także Józef Kaniowski), patrz przypis 5 do listu Nr. 2 ("Niepodl." XI,16).

5. Osarz - Leon Wasilewski, patrz przypis 11 do listu Nr. 2 ("Niepodl." XI,16)

6. "A co 'ekscelencji Ziuka" - jest to odpowiedź Piłsudskiego na zwrot Kelles-Krauza w liście do Wasilewskiego z 12 stycznia 1902r: "Może 'ekscelencja' Ziuk przeczyta moją broszurę leżącą 9 miesięcy u Was, czas na rozwiązanie..."

#### Nr. 26

List do Kazimierza Kelles-Krauza w Wiedniu z 17 lutego 1902r., jak poprzedni pisany na blankiecie Drukarni i Księgarni Polskiej Partii Socjalistycznej w Londynie.

Odpowiedź na list z dnia 12 lutego 1902r.

Londyn, dnia 17 lutego 1902r.

Kochany!

Stronicy 37 u siebie nie znalazłem, napisałem do Wojtka, by poszukał u siebie i w razie gdy ja przyśle natychmiast ci odeśle. Teraz co do broszury. 1) Powtarzam jeszcze raz - nie o polemikę z S.D. nam musi chodzić w broszurze, a o wyjaśnienie naszego programu prowodyrom robotniczym; forma rozmowy to ułatwia, lecz ujęta w polemikę wyjaśnia ją jednostronnie, powtórę typy nie odpowiadają rzeczywistości no i t.d. więc obstać na wyrzuceniu S.Deka. Szydło z worka wylezie tylko wówczas, gdy przerabiając broszurę będziesz myślał przede wszystkim o zwalczaniu S.D. a to doprawdy niepotrzebne, gdy zaś postawisz sobie za zadanie wyjaśnienie programu facetowi mało uświadomionemu, jakich jest mnóstwo, który ma ogólne pojęcie o zasadach socjalizmu, lecz nie umie zastosować je do życia naszego, szydło będzie